

opusdei.org

„W Kościele na pierwszym miejscu jest życie, potem norma”

Od 4 do 9 października Prałat Opus Dei przebywał w Portugalii, odwiedzając Fatimę i Lizbonę. W wywiadzie omawia rzeczywistość, z którą się zetknął i zmiany, które zachodzą w odpowiedzi na prośby papieża Franciszka.

27-10-2023

Wywiad przeprowadzony przez Octávio Carmo

oryginał

Powiedział ksiądz, że w Portugalii czuje się "jak w domu", a nie jak na wyjeździe. Jak ksiądz postrzega rzeczywistość Opus Dei w naszym kraju, jego wkład w Kościół i społeczeństwo portugalskie?

Czuję się "jak w domu", ponieważ byłem w Portugalii wiele razy - także po to, by modlić się w Fatimie - i ponieważ w Opus Dei jest wielu Portugalczyków. Opus Dei działa w Portugalii od ponad 75 lat, a jego członkowie starają się być zaczynem w cieście Kościoła i społeczeństwa. W jakim sensie? Nie w sensie czucia się wyjątkowym, ale w sensie życia takim samym życiem jak wszyscy inni, w afektywnym i skutecznym zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem, jako dzieci Boże przez chrzest.

To jest ich powołanie w Kościele. Oczywiście ważne jest, aby byli ludzie świeccy, którzy poświęcają się działaniom i posługom właściwym dla kościelnej pracy duszpasterskiej. Ale dla zdecydowanej większości świeckich nie jest to ani możliwe, ani pożądane. Bóg oczekuje od świeckich stałego dialogu miłości w domu, w życiu małżeńskim, w opiece nad dziećmi, w sprawach ekonomicznych, w miejscu pracy, w zaangażowaniu w sprawy społeczne i kulturalne, w sporcie, hobby, w świecie sztuki itp. Nie jest to intymna relacja z Bogiem, bez zewnętrznych konsekwencji, ale relacja, która prowadzi do coraz większego utożsamiania się z Jezusem Chrystusem i, tak jak On, dawania siebie rodzinie, przyjaciołom i sąsiadom oraz kolegom z pracy.

W sierpniu byliśmy gospodarzami międzynarodowej edycji ŚDM. Czy uważa ksiądz, że była to okazja, aby

charyzmaty takie jak Opus Dei stały się znane i wygenerowały odnowioną mobilizację ewangelizacyjną wśród młodszych pokoleń?

Gratuluję Portugalczykom tak dobrej organizacji ŚDM. Dowodem na to jest zadowolenie papieża i wielu osób, które podzieliły się swoimi doświadczeniami z tych dni.

To prawda, że powinniśmy docenić nowy impuls, jaki ŚDM wnoszą do wielu części Kościoła, w tym Opus Dei. Ale przede wszystkim ŚDM były momentem, w którym Jezus Chrystus stał się obecny w szczególny sposób i odsłonił swoje jednocześnie kochające i wymagające oblicze. Wzruszający był widok Jezusa Eucharystycznego adorowanego w ciszy przez tak wielu młodych ludzi w Parque Tejo. Imponujące były również długie kolejki około dziesięciu tysięcy młodych ludzi, którzy chcieli skorzystać z

sakramentu pokuty w Parku
Przebaczenia.

*Czy praca z młodymi ludźmi,
zwłaszcza studentami, jest nadal
priorytetem?*

Zanim powiem „tak”, pragnę
przypomnieć, że priorytetem jest
dotarcie do wszystkich, bez
wykluczania kogokolwiek. Każda
osoba jest cenna i wyjątkowa w
oczach Boga. Musimy się spieszyć, z
pogodnym pośpiechem, aby nie
pozostawić nikogo bez możliwości
poznania Jezusa Chrystusa, z pomocą
naszej modlitwy, naszego
zaangażowania i naszej szczerzej
przyjaźni.

Ze swej strony młodzi ludzie, oprócz
tego, że są teraźniejszością Kościoła,
są także w szczególny sposób jego
przyszłością. Na wszystkich morzach
historii Jezus nadal przechodzi
wzdłuż brzegu, szukając młodych

rybaków ludzi: aby szli z Nim i aby wysłać ich na cały świat.

Większość młodych ludzi poczuje Boże przyciąganie w powołaniu do małżeństwa, ale niektórzy doświadczą, że Bóg pociąga ich do wyłącznej relacji w celibacie, otwartej na służbę wszystkim. Często kojarzymy celibat z życiem kapłańskim i zakonnym, nie bez powodu. Warto jednak pamiętać, że od czasów apostoelskich Bóg powoływał do celibatu także świeckich, wyłącznie na podstawie konsekracji chrzcielnej.

Studenci uniwersytetów mają również szczególne wezwanie do znalezienia sposobów zharmonizowania wiary z kulturą i nauką, tak aby wiara mogła skutecznie wpływać na życie społeczne.

Prałatura przechodzi przez czas zmian. Wiemy, że ksiądz rozpoczął

*współpracę z Dykasterią ds.
Duchowieństwa, aby przygotować
propozycję dla papieża dotyczącą
zmiany statutów. Jak ksiądz przeżywa
te czasy?*

Staramy się podążać za dyspozycjami
Ojca Świętego ze szczerym
synowskim posłuszeństwem i z
pragnieniem - jak przypomniał sam
papież Franciszek - aby służyły one
wzmocnieniu zasadniczych
aspektów Opus Dei, które są zawarte
w naszym charyzmacie. To jest to, o
co wyraźnie prosiłem w różnych
orędziach do ludzi Opus Dei: aby byli
bardzo zjednoczeni, właśnie w tym
szczerym posłuszeństwie, za
przykładem świętego Josemaríi i jego
dwóch pierwszych następców. To
Duch Święty prowadzi Kościół. Są to
więc również czasy, w których należy
żyć z pokojem i pogodą ducha.

*Niektórzy członkowie prałatury
wyrazili pytania i obawy dotyczące tej*

kwestii w mediach i sieciach społecznościowych, nie zawsze w najbardziej pokojowym tonie. Czy ksiądz rozumie te wypowiedzi, zwłaszcza te, które mówią o atakach? Czy ksiądz obawia się, że Opus Dei jest wykorzystywane do podsycania sprzeciwu wobec pontyfikatu?

Zrozumiałe jest, że pojawiają się pytania, wątpliwości i obawy, również z powodu pewnych interpretacji, które zostały opublikowane, które mają charakter światowy, tak jakby była to kwestia „zdobycia lub utraty władzy”, co nie ma sensu w Kościele. W moim pierwszym liście jako prałat napisałem: „częścią naszej misji w wielkiej rodzinie dzieci Bożych jest umacnianie wzajemnego szacunku pośród wiernych Kościoła i pomiędzy różnymi wspólnotami będącymi częścią Kościoła”. I zacytowałem zdanie Założyciela: „Najważniejszym apostołstwem, które jako

chrześcijanie winniśmy prowadzić w świecie, a zarazem najlepszym świadectwem wiary, jest przyczynianie się do tego, by wewnątrz Kościoła panowała atmosfera autentycznej miłości”.

W tym względzie często przywoływałem przykład ówczesnego kardynała Ratzingera, którego miłość do Kościoła i papieża, silna i oparta na wierze, wykraczała poza emocje. W delikatnym momencie dla jedności Kościoła, która w tamtym czasie była kwestionowana przez niektórych, słyszałem, jak mówił z głębi serca: „Jak to możliwe, że nie zdajecie sobie sprawy, że bez Papieża jesteście niczym!”.

Czy relacja świeckich z Działem może się zmienić? Czy to „specyficzne powołanie” będzie musiało znaleźć swój własny teologiczno-kanoniczny status w Kościele?

W Kościele na pierwszym miejscu jest życie, a potem norma: innymi słowy, używając słów papieża Franciszka, rzeczywistość jest lepsza od idei.

W sercu świętego Josemaríi Bóg zasiał ziarno przesłania. Jakiego przesłania? To o ponownym odkryciu wartości powołaniowej zwykłego życia wiernych: Bóg powierzył ludziom Boże zadanie budowania świata (rodziny, sąsiedztwa, pracy, rozwoju, sztuki, rozrywki) jako dzieci Boże w Jezusie Chrystusie.

W ramach założycielskiego natchnienia przesłanie to musiało być głoszone i przeżywane w konkretnym duchu, z pomocą instytucji, Opus Dei. Instytucja ta, od samego początku i z biegiem czasu coraz bardziej się rozwijając, była rodziną w Ludzie Bożym, złożoną z kobiet i mężczyzn, świeckich i

duchownych, z jednością powołania, formacji i ducha, z działaniem, które uzupełniało, a nie konkurowało z działaniem diecezji i parafii, a jej świeccy członkowie pozostają w pełni wierni swoim diecezjom i parafiom. Dlatego właśnie ta rzeczywistość wyprzedza ramy kanoniczne i jest racją bytu Opus Dei.

Czy ten moment może pomóc w odzyskaniu pierwotnego charyzmatu zaproponowanego przez świętego Josemaríę Escrivę?

Nie chodzi o jego odzyskanie, ponieważ nie jest to coś, co zostało utracone lub zniekształcone, ale o jego pogłębienie i kontynuowanie starań, aby żyć nim wiernie. W tym sensie mamy nadzieję odpowiedzieć na apel Ojca Świętego: zatroszczyć się o charyzmat Opus Dei, abyśmy mogli nieść go w przyszłość z taką samą świeżością, z jaką przekazał go nam święty Josemaría. Innymi słowy,

abyśmy bardziej zaangażowali się w „zadanie szerzenia w świecie wezwania do świętości, poprzez uświęcenie pracy oraz zobowiązań rodzinnych i społecznych” (Motu proprio Ad charisma tuendum).

Moje ostatnie pytanie dotyczy Synodu Biskupów. Jakiego wkładu oczekuje ksiądz od członków Dzieła w ten proces?

Najważniejszym wkładem jest modlitwa za Synod, a przez modlitwę rozumiem również wypełnianie codziennych obowiązków, wykonywanych tak doskonale, jak to możliwe w ramach osobistych ograniczeń. Oprócz tego wielu członków Opus Dei było zaangażowanych w różne etapy procesu synodalnego, zwłaszcza na poziomie diecezjalnym i krajowym. Ponadto staraliśmy się być w zgodzie z głębokim pragnieniem Papieża dotyczącym Synodu, a mianowicie:

pokazać, że odpowiedzialność za rozwój Kościoła nie spoczywa wyłącznie na biskupach, kapłanach czy zakonnikach, ale na każdym ochrzczonym, "podążającym razem". Misja ewangelizacyjna i poszukiwanie osobistej świętości są obowiązkiem każdego, z własnymi osobistymi i ograniczonymi możliwościami.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/w-kosciele-
na-pierwszym-miejsku-jest-zycie-potem-
norma/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/w-kosciele-na-pierwszym-miejsku-jest-zycie-potem-norma/) (12-08-2025)